

# Wac Toja, Promises

Jaram się tym gdzie jestem  
Gdy myślę o tym co przeszłe  
Ziomki cicho życzyły bym przegrał  
To była kurwa tragedia  
To nigdy nie były i nie będą ziomki  
Weź to na raz pierdolnij  
Widzisz modelkę, ja mocno ją pieprze  
'Jesteś zapusty'  
Proste, że jestem  
Nie pokazuje, nie znaczy nie czuję  
Nie chce nikogo martwić bólem  
Wybieram uśmiech, nawet ze złudzeń  
Depcze jak gaz ten smutek  
Lecimy nie śpimy  
Za dużo przegrałem  
się odbija, albo mi odbija jadem  
Patrzy w lustrze w oczy nad ranem  
Żyję pasją, tak, mam odwagę  
to niepewne, tak to nieznane  
w kurwe pracy, noce nieprzespane  
w kurwe bólu i tańca ze strachem  
bije serce i jadę dalej  
'kocham' powiedziałem tylko mamie  
I pierwszej miłości szczere wyznanie  
To ważne słowa i z tym nie kłamię  
Wrażliwy chłopak, wygląda jak diabeł  
Sam go posadziłem na ramie  
Łączę sprzeczności, jestem bliźniakiem  
W twojej nagości słyszę wołanie  
Czujesz ciarki, ja patrzę na falę  
W wody tafli widzę nasze twarze  
To jest najpiękniejszym obrazem  
To jest życia drogowskazem  
To jest moje i twoje, jest nasze!  
To jest moje i twoje, jest nasze!  
To jest moje i twoje, jest nasze!  
To jest moje i twoje, jest nasze!  
To jest moje i twoje, jest nasze!  
To jest moje i twoje, jest nasze!  
To jest moje i twoje, jest nasze!

Żądze, Mońce, targają światem  
Ale to nie ostatnie zdanie  
Robię papę, wydaje papę  
Na skórze chłód wiatru nad ranem  
Na skórze miód, to cud kochanie  
U Tiffany'ego Jemy śniadanie  
Moje życie tworzą słuchacze  
Moje życie tworzymy razem  
Żądze, Mońce, targają światem  
Ale to nie ostatnie zdanie  
Ale to nie ostatnie zdanie  
Ale to nie ostatnie zdanie  
Ale to nie ostatnie zdanie  
Ale to nie ostatnie zdanie